



Malujący lekarze

XI Ogólnopolski Plener Malujących Lekarzy – Gołuchów 30.07–7.08.2011.
Widziane z pozycji antytalentu, któremu piątkę z rysunków wymalowali rodzice.

W czwartek 4 sierpnia po zakończeniu przyjmowania pacjentów, późnym wieczorem wsiadłem do samochodu i pojechałem do Gołuchowa. Dotarłem na rozległy, zadbaney dziedziniec. Z lewej strony piękna aleja lipowa prowadziła do sławnego zamku, z prawej zaś rozciągały się w imponujący sposób odrestaurowane zabudowania gospodarcze – powozownie, stajnie i obory, dziś zamienione w pomieszczenia Muzeum Leśnictwa, ośrodek szkoleniowy i część hotelową.

Kiedy podjechałem pod hotel, było grubo po północy, ale w największej

sali paliło się światło. Zjrzałem do środka – uderzył mnie zapach farb, wszędzie stały sztalugi, między nimi – na krzesłach, parapetach i podłodze – dziesiątki obrazów, przy kilku sztalugach zobaczyłem barwne postacie z pędzlami, tubami farb i paletami w rękach.

Następnego dnia podczas śniadania w innym uroczym pałacyku, tzw. oficynie, dowiedziałem się, że to przedostatni dzień pleneru i że surowy konsultant artystyczny – związana z naszą izbą artystka plastyk, pani Maria Pelec-Gąsiorowska – niegdyś główny scenograf poznańskiej telewizji, zarządziła koniec malowania na piątek o 14.00, aby

mieć czas na stworzenie wystawy, której wernisaż miał się odbyć w sobotę.

Na malowanie w ciągu dnia pozostawało niezbyt dużo czasu, a na dokończenie dzieł tylko noc. Mimo to okazało się, że komisarz miała do dyspozycji aż 88 prac, które przez kilka dni stworzyło 26 naszych koleżanek i kolegów z całej Polski. Kiedy znaleźli na to czas – pozostanie ich tajemnicą. Plener obfitował bowiem w atrakcje. Już w drugim dniu na zaproszenie Kaliskiej Delegatury WIL poszukiwano malarskich inspiracji wśród zaułków Kalisza. Koleżanki i koledzy z najstarszego polskiego miasta, na czele z szefem delegatury dr. Jackiem Zabielskim, zapewnili uczestnikom atrakcyjne spędzenie czasu, łącznie ze spotkaniem w nowej siedzibie delegatury i obiadem z prezydentem Kalisza.



W kolejnych dniach nie mogło oczywiście zabraknąć zaproszenia z delegatury w Ostrowie, a także spotkania z koleżankami i kolegami z powiatu pleszewskiego, na którego terenie znajduje się Gołuchów. Jak to kultura, w tym malowanie, wszystkich łączy! Uczestników z innych regionów kraju rozbawiła informacja o prastarej rywalizacji w tzw. południowowielkopolskim trójkącie bermudzkim.

W imieniu Ostrowa przywitał uczestników pleneru szef delegatury kol. Wiesław Wawrzyniak i zaprosił na koncert w pałacu w Antoninie, gdzie niegdyś występował młody Fryderyk Chopin. Pleszew natomiast podjął gości tortem przygotowanym osobiście przez koleżankę Krystynę Horoszkiewicz, a przy tym zorganizował serwis dokumentacyjny.

Wszystkie trzy ośrodki słowami swoich prezydentów i starosty zagwarantowały współfinansowanie wydania poplenerowego katalogu.

W wolnym czasie uczestnicy uciekali w najdalsze zakątki jedyne w swoim rodzaju gołuchowskiego parku i malowali, szkicowali, fotografowali. Wszystko – pałace, drzewa, kwiaty, strumyki, mostki, żubry – można było potem zobaczyć na płótnie lub papierze.

Plener uwieńczyła wystawa prac w Sali Kolumnowej dawnej gołuchowskiej powozowni, obecnie części imponującego Muzeum Leśnictwa i Ośrodka Edukacji Leśnej Zarządu Lasów Państwowych. Na wernisaż przybyli protektorzy – starosta pleszewski oraz prezydenci Kalisza i Ostrowa. Wszystkich witał prezes WIL Krzysztof Kordel.

Przedstawiciele zaprzyjaźnionych powiatów i miast oraz dyrektor gołuchowskiego kompleksu otrzymali na pamiątkę wybrane prace. Komisarz pleneru, jego pomysłodawca i organizator – Katarzyna Bartz-Dylewicz, z rąk wielkiego miłośnika malowania i „duszy” poprzednich plenerów – kolegi Włodzimierza Cerańskiego, otrzymała symboliczną paletę z namalowanym przez niego widokiem gołuchowskiego zamku.

Potem było jeszcze wspaniałe ragoût z żubra i toast, oczywiście żubrówką. Były także życzenia ponownego spotkania za rok – może w Janowie Podlaskim.

Ostatni weekend pleneru opisał, resztę podszuchał od uczestników, a od oceny artystycznej się wymigał – izbowy niezależny obserwator P.D.